Nr. 246 Niedziela 27 października 1912. Rocznik XXI

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 3 M. 30 f., 3 fr. 90 ctm., 2¾ szyl., 70 cen. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1364. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Sprawa polska wobec sytuacyi międzynarodowej.

Uchwała klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych.

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych na posiedzeniu swojem z dnia 25 października 1912 uchwalił:

Jako legalni zastępcy narodu polskiego wyrażamy przekonanie, że w możliwym konflikcie Austro-Węgier z Rosyą — którego wybuch usuwa się w zupełności z pod naszych wpływów — wszystkie siły narodu polskiego powinny zwrócić się przeciw caratowi rosyjskiemu, który jest nieprzejednanym i okrutnym gnębicielem ogromnej większości naszego narodu.

Potępiając wrogie narodowi polskiemu ustawy wyjątkowe, stosowane przeciw Polakom również w państwie pruskiem, uważamy jednak, że źródłem tych ustaw jest nieszczęsna przewaga reakcyjnego żywiołu junkierskiego w polityce pruskiej. Naród polski nie traci wszakże wraz z narodem niemieckim nadziei, że uda się nowoczesnym żywiołom Niemiec usunąć tę wrogą cywilizacyi europejskiej politykę praw wyjątkowych w Prusiech.

Nie przesądzając stanowiska, jakie zajmie społeczeństwo nasze w Królestwie Polskiem, uznajemy za swój obowiązek uświadomienie jak najszerszych warstw całego narodu polskiego o konieczności zajęcia stanowiska przeciwko głównemu Polski wrogowi, caratowi.

Nie uchylamy się od odpowiedzialności, którą jako legalni zastępcy narodu w ruchu o wyzwolenie Ojczyzny na siebie bierzemy i jesteśmy przeświadczeni, że działalność i rozum polityczny naszego narodu uchronią Go od wszelkich nieopatrznych lub dorywczych kroków, któreby osłabiły siłę i zwartość Polski wobec wielkich zadań przyszłości.

Wojna bałkańska.

Klęski Turcyi.

Doniesienia bułgarskie, serbskie, greckie i czarnogórskie mówią prawdę: Turcy wszędzie ponoszą klęskę za klęską. Sami przyznają się do kapitulacyi Kirkilisse; sami przyznają, że Serbowie zajęli Kumanowę; przyznają, że Grecy osaczyli ich armię i zbliżają się do Salonik; nie zaprzeczają, że kapitulacya Skutari jest kwestyą krótkiego czasu.

Wszędzie zastanawiają się nad przyczynami tych klęsk wojskowych i znajdują je na polu politycznem. Szczególnie upadek Kirkilisse i klęska pod Kumanową są świadectwem, że armia turecka nie może być uważaną za armię w znaczeniu europejskiem. Jeżeli się po dwudniowej walce opuszcza fortecę, która miała przeznaczenie chronić stolicę; jeżeli kapitulacya połączoną jest z masowem braniem jej obrońców do niewoli, z zostawieniem artyleryi i zapasów; jeżeli wobec Serbów nie umiało się zastosować elementarnych zasad strategicznych i jeżeli ucieka się przed lekceważonymi Grekami, to armie tureckie nie są armiami, ale zbiorowiskiem ludzi, nie chcących walczyć, a generałowie dowódcami bez znajomości swego rzemiosła.

Trzydzieści kilka lat temu, w r. 1878, potrafili Turcy w Plewnie miesiącami bronić się przed daleko silniejszą armią rosyjską, która z pewnością nie ustępowała w niczem dzisiejszej armii bułgarskiej czy serbskiej. A wszak Plewna nie była formalną fortecą, tylko zaimprowizowanym przez Osmana paszę nasypem ziemnym, z poza którego Turcy bronili się z takim skutkiem, że po tygodniach Rosyanie musieli uciec się do pomocy Rumunii, aby Plewnę zdobyć. Dziś Turcy mają w Kirkilisse pierwszorzędną fortecę o stałych fortach, z liczną artyleryą i dużemi zapasami, a po pierwszych bitwach uciekają z niej.

Kto winien temu? Nikt nie przypuści, aby żołnierz turecki był teraz gorszy, niż przed 30 laty, ale gospodarka turecka pogorszyła się. W Europie wiedziano, że administracya turecka jest nędzną, ale za to uważano armię turecką za dość silną, aby mogła gwarantować nienaruszalność państwa; w armii widziano ostatnią reprezentacyę starego ducha otomańskiego. Polityka zepsuła jednak i to narzędzie. Sprzysiężenia oficerów zniszczyły dyscyplinę; żołnierz, wciągany do walk politycznych, tracił szacunek dla swych zwierzchników, a oficerowie uważali generałów za stronników lub przeciwników, stosownie do tego, czy byli za Saidem czy za Kiamilem. Stosunki te musiały wywrzeć zgubny wpływ na ducha armii, a następstwem tego wpływu są obecne skandaliczne klęski.

Dla Europy klęski Turcyi oznaczają pogorszenie się sytuacyi. Jeżeli dotychczas uważała armię turecką za jeden z czynników panowania nad Bałkanem, to teraz czynnik ten przestaje wchodzić w rachubę, a wynikiem tego będzie niemożliwość utrzymania państewek bałkańskich w poszanowaniu dla Turcyi i jej opiekunki, Europy. Pobita Turcya przestaje być dla Europy nienaruszalną; mocarstwa nie będą miały odwagi przywrócić jej zdobyte przez sojuszników terytorya, bo do tego musiałyby użyć własnych armij. Ponieważ zaś mocarstwa z początkiem wojny ogłosiły zasadę utrzymania terytoryalnego „status quo“ Turcyi, pytaniem jest, które z mocarstw weźmie na siebie obowiązek wyrzucenia Bułgarów z Adryanopola, Serbów z Sandżaku, Czarnogórców ze Skutari, Greków z wysp egejskich. Ta kwestya jest właśnie największym niepokojem dyplomacyi, która — bez względu na osobiste pobudki — życzyła Turcyi zwycięstwa, aby nie być zmuszoną do interwencyi w razie zwycięstwa sojuszu bałkańskiego.

Z dotychczasowych wypadków sądząc, ostatnia możliwość przybiera coraz realniejsze formy i stąd obawa o pokój europejski jest coraz większą.

Walki ubiegłego tygodnia.

Co właściwie się stało pod Kirkilisse, nie mówią lakoniczne telegramy. Po doniesieniu bułgarskiem o zdobyciu tej twierdzy, leżącej na drodze do Konstantynopola, przyszło doniesienie tureckie z potwierdzeniem w tej formie, że tureckie wojska opróżniły Kirkilisse, cofnąwszy się na pozycye adryanopolskie. Z tych dwóch zgodnych co do efektu wiadomości wynika, że przypuszczenia o przerzuceniu bułgarskiej linii bojowej z linii Mustafa pasza Adryanopol na linię Mała Tirnowa Kirkilisse sprawdziły się. Zmianę tę spowodowali główny komendant armii Sawow i szef sztabu generalnego Ficzew w ten sposób, że na pierwszej linii zostawili 3 dywizye dla dalszego markowania ataków, a tymczasem na drugą linię wysunęli 9 dywizyj i siłą tą uzyskali przewagę nad armią Abdullaha paszy, stojącą z główną masą na linii Lüle Burgas-Babi Eski-Dimolika.

Ten zwrot strategiczny Bułgarów, ukoronowany zajęciem Kirkilisse, podyktowany został następującemi pobudkami: Bułgarzy, zmobilizowawszy 300 000 ludzi, osiągnęli najwyższą możliwie cyfrę, gdyż na 2 miliony męskiej ludności z wliczeniem starców i dzieci zmobilizowali 15% tej ludności, procent nigdzie niebywały. Dalszych rezerw Bułgarzy już nie posiadają, zatem musieli dążyć do osiągnięcia temi siłami jak najrychlejszych sukcesów. Gdyby byli główny swój atak skierowali na Adryanopol, byliby musieli przystąpić do oblężenia tej twierdzy, co byłoby przygwoździło większą część ich sił, unieruchomiając je dla dalszej akcyi ku celowi ostatecznemu, t. j. ku Konstantynopolowi. Na to niebezpieczeństwo nie mogli się narazić tem bardziej, że Turcy mają wolne morze, którem sprowadzają na plac boju coraz świeże siły z niewyczerpanego rezerwoaru ludzkiego, jaki przedstawia Mała Azya. Musieli więc Bułgarzy zrobić tak, jak zrobili, mianowicie maskować atak na Adryanopol, a wykonać go w rzeczy-

wistości na Kirkilisse, którego zajęcie zbliża ich do Konstantynopola w prostej linii.

Klęskę Turków pod Kirkilisse wyjaśnia fakt, że walczą oni na tym terenie (Tracya) na 3 frontach: jeden pod Kirkilisse, drugi pod Adryanopolem, trzeci pod Kirdżali i w ten sposób rozdrobnili swe siły. Mimo tego niewątpliwego sukcesu Bułgarów nie można jeszcze mówić, jakoby kampania była na ich korzyść rozstrzygnięta. Zajęcie Kirkilisse jest tylko jednym z epizodów walki, toczącej się na tym terenie, walki obliczonej na kilka jeszcze dni, w których szczęście może się jeszcze odmienić. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Turcy mimo dotychczasowych niepowodzeń nie puszczą armii bułgarskiej tak tanim kosztem poza forty adryanopolskie. Jeżeli Bułgarzy zechcą ominąć tę fortecę, a względnie pozostawić dla jej obserwacyi korpus obserwacyjny, to temsamem osłabią swą armię operacyjną, podczas gdy Turcy via Rodosto będą codziennie otrzymywali świeże posiłki. Jeżeli zaś Bułgarzy będą posuwali się na linii Kirkilisse Konstantynopol, zostawiając Adryanopol na boku, to Turcy będą im stawiali opór choćby pod murami Konstantynopola.

Inaczej przedstawia się sytuacya na drugim terenie (macedońskim), gdzie połączone armie serbsko-bułgarska na linii Egri Palanka-Kumanowa i Vranja-Kumanowa zdążają do połączenia się pod Skoplje. Znawcy wojskowi ganili dotąd komendantów tureckich armij nad Werdarem i Strumą, że nie skorzystali ze sposobności rzucenia się osobno na Bułgarów i osobno na Serbów, maszerujących oddzielnie, zanim wyłonili się z przesmyków górskich i zanim stanęli w punkcie zbornym pod Kumanową. Co skłoniło komendantów tureckich do zaniechania takiego ataku, niewiadomo; może mieli rozkaz niewszczynania ofenzywy, zanim przyjdzie do decydującej walki pod Adryanopolem, a może nie mieli możności skoncentrowania swych sił w linii Istip-Skoplje. Nareszcie armia serbsko bułgarska, zająwszy Prisztinę i Koczanę, połączyła się pod Kumanową i tu zaczyna się niejasna sytuacya. Serbskie źródła utrzymują, że Kumanowa już jest zajęta, co oznaczałoby wolną drogę do Skoplje z perspektywą połączenia się z Grekami do wspólnego pochodu na Saloniki; tureckie zaś źródła utrzymują, zgodnie z doniesieniami z Paryża, że Turcy pod Kumanową przeszli do ofenzywy, wyparli połączone siły serbsko bułgarskie i znowu zajęli Koczanę, a temsamem rozbili połączenie armii serbskiej i bułgarskiej.

Te wręcz wykluczające się doniesienia, wskazują na to, że walki ostatnich dni, które były tylko walkami straży przednich, przeszły w walki masowe przez akcyę armii werdarskiej, a te walki nie mogły być dotąd rozstrzygnięte, zaczem zarówno doniesienia tureckie jak i serbskie należy brać w tym sensie, że są początkiem wielkiej bitwy, zaczynającej się z reguły od ustawienia się (Aufmarsch) głównych sił na najdogodniejszych dla nich pozycyach.

Na terenie czarnogórsko-tureckim po kilkudniowej pauzie, spowodowanej wyczerpaniem się Czarnogórców, rozpoczęły się znowu większe akcye, skupiające się około Skutari. Na miasto to dążą Czarnogórcy z dwóch stron: przez Podgoricę Tuzi i przez Antivari Tarabosz. W pierwszym kierunku mają Czarnogórcy do przezwyciężenia trudności terenu i — mimo przeciwnych zapewnień — niepewne stanowisko Malissorów; na drugim stoi na przeszkodzie ufortyfikowana pozycya turecka na górze Tarabosz, którą właśnie szturmuje, rzekomo z powodzeniem, generał Martinovicz. Źródła tureckie zapewne milczą, co się dzieje z 12 000 dywizyą Essada paszy, która dążyła na odsiecz Skutari; czy ta dywizya pozostała w mieście jako załoga, czy też wykonuje ruch oskrzydlający jedną z armij czarnogórskich ks. Daniły, albo Martinovicza. Jeżeli ostatnie wiadomości czarnogórskie mówią już o wezwaniu Skutari do poddania się, należałoby przypuścić, że operacye przeciw Tarabosz powiodły się w tym sensie, że po opanowaniu tej nad Skutari dominującej góry, artylerya czarnogórska jest w stanie bombardować miasto, które po utraceniu pozycyj zewnętrznych byłoby niemożliwe do utrzymania. Dotąd jednak Czarnogórcy nie twierdzą, jakoby Tarabosz był już zupełnie w ich rękach.

Najmniej ruchliwym jest teren walk turecko-greckich. Z tego terenu Turcy nie podają prawie żadnych wiadomości, podczas gdy Grecy przedstawiają swe operacye jako jeden pochód tryumfalny; co stoi w rażącej sprzeczności z przebiegiem dawniejszych wojen turecko-greckich. Faktem jest, że na tym terenie Turcy mają tak podrzędne siły, że muszą ograniczać się do zadań obronnych, czekając rozstrzygnięcia na głównych terenach. Akcya grecka skierowaną jest na połączenie się z armią serbsko-bułgarską na linii Monastyr Seres, aby razem potem operować przeciw Salonice. Jeżeli marsz grecki przeciw temu celowi się powiedzie, na stąpią tu walki z korpusem salonickim, który dotąd jest nienaruszony, trzymany w rezerwie.

O akcyach flot tureckiej i greckiej w ostatnich dniach ucichło. Turecka po bombardowaniu Warny podzieliła się na dwie części, z których mniejsza pozostała na morzu Czarnem dla utrzymania blokady wybrzeża bułgarskiego, zaś większa popłynęła przez Dardanele na morze Egejskie dla spotkania się z flotą grecką. Akcya ta stała się dla Turków konieczną, ponieważ mała flota grecka obsadza wyspy egejskie i zagraża transportom tureckim z Małej Azyi do Saloniki. Wielkiego efektu, gdyby do takiej walki przyszło, nie będzie, gdyż akcya morska w tej wojnie wogóle nie będzie odgrywała znaczniejszej roli.

TELEGRAMY

z dnia 26 października.

Zwycięstwo bułgarskie pod Kirkilisse.

Cały korpus turecki rozbity.

Konstantynopol. Z Adryanopola donoszą, że Turcy w bitwie pod Kirkilisse stracili około **16.000** ludzi.

Berlin. Zdaje się, że pod Kirkilisse został rozbity cały korpus turecki i uważać go można za stracony. Bułgarzy zapłacili drogo za to zwycięstwo, gdyż straty ich są bardzo znaczne.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg" otrzymała z kół dyplomatycznych szczegóły o bitwie pod Kirkilisse. Według tego klęska Turków zupełną. Żołnierze tureccy bronili się bardzo słabo, a poddawali się w wielkiej liczbie. Żołnierze tureccy znajdują się w stanie pożałowania godnym: wygłodzeni, źle odziani, nie mają dostatecznej amunicyi. Jeńców liczą na tysiące. Bułgarzy ścigają rozbitków armii tureckiej, którzy cofają się w zupełnym nieporządku, bez wszelkiej dyscypliny. Oficerowie tureccy nie mają potrzebnej powagi u żołnierzy.

Pod Adryanopolem.

Sofia. Sytuacya pod Adryanopolem jest niezmienioną. W walce koło Jurusz mieli Turcy 300 zabitych, zaś jeńców wzięto 500. Bułgarzy zabrali 3 armaty, 12 wozów amunicyi. W Kirdżali zabrali Bułgarzy milion naboi ów. 40 skrzyń z granatami, 18 000 klgr. mąki, 60 000 klgr. żyta i 30 000 klgr. jęczmienia.

Konstantynopol. Dzienniki omawiają walki koło Adryanopola i wywodzą, że Bułgarzy postępują z dwóch stron, aby osaczyć Adryanopol. Pierwszy korpus przekroczył granicę koło Bujuk Derbend na północny wschód od Kirkilisse i zderzył się z armią turecką koło Demirköj, drugi stara się osaczyć pozycyę na zachód od Adryanopola. Siły serbsko-bułgarskie podają te dzienniki na 54 000. Sądzą one, że turecka armia wardarska nie będzie się mogła utrzymać wobec tej przewagi.

Entuzyazm w Sofii.

Sofia. Upadek Lozengradu (tak nazywa się po bułgarsku Kirkilisse) wywołał tu ogromną radość. Wiedziano już, że król i Sawow oczekują wiadomości, ale Bułgarzy, zwykle bardzo poważni, nie dawali znaku zniecierpliwienia. Wszyscy czekali

---

RUDOLF PRESBER.

Dobry interes.

Książę: Witam pana, kochany panie Teiteles. Ma pan przy sobie pieniądze?

Teiteles: Nie mam, ale słucham waszą książęcą mość.

Książę: Tak. Nie zabiorę panu wiele czasu. Tyle tylko chciałem powiedzieć: potrzebuję dwóch milionów.

Teiteles: Słucham. Czy zaraz? Bo w chwili obecnej kasa moja pusta — mam jedną markę i ośmdziesiąt pięć fenigów.

Książę: Śpiesz się więc pan z wydostaniem pieniędzy, gdyż w przeciwnym razie udam się do kogo innego.

Teiteles: Wasza książęca mość, to nie może być! Książę pan nie zwróci się do innego! Przecie jesteśmy starzy przyjaciele. Może nie? Szkoda, że nasze rodziny się nie znają i nie utrzymują stosunków z sobą... Co to ja miałem mówić? Aha! Nu, ja dostanę dla kochanego księcia pieniędzy. Tylko na wekslu trzeba zamiast 2 napisać — 8. To i łatwiej się pisze i ładniej wygląda. Może nie?

Książę: A otrzymam?...

Teiteles: Ile książę pan otrzyma? Tyle, ile chciał, to znaczy dwa miliony.

Książę: A podpiszę na ośm?

Teiteles: Za pozwoleniem waszej książęcej mości. Dwa miliony dolarów stanowi ośm milionów marek. Prawda? Książę pan pod tę więc sumę w markach, a ja będę ją liczył na dolary. Książę pan wie, że moja babka pochodzi z Ameryki. Będę liczył na dolary, a wypłacę w markach.

Książę (podpisując weksel): W gotówce, rozumie się?

Teiteles: Co znaczy w gotówce? Czy to ja Rotszyld? Właściwie mówiąc, to i Rotszyld nie posiada tyle gotówki. Ja dam waszej książęcej mości lokomotyw górskich na sumę 1,500.000 marek.

Książę: Lokomotyw górskich? Wartości półtora miliona marek? Sądziłem, że otrzymam poprostu dwa miliony marek.

Teiteles: A gdzie mój procent?

Książę: Przypuśćmy więc, że wezmę te lokomotywy górskie, wartości półtora miliona marek. Cóż mam z niemi począć?

Teiteles: Nu, może wasza książęca mość jeździć sobie przez Somering, albo Brener, albo...

Książę: Ależ ja wcale nie potrzebuję lokomotyw górskich i nie mam zamiaru przejeżdżać przez Brener. Pieniędzy potrzebuję!

Teiteles: Tak, tak. Jeżeli książę pan potrzebuje pieniędzy, to dam dobrą radę: proszę na dobrych warunkach wymienić swoje lokomotywy.

Książę: Wymienić? Na co?

Teiteles: Za lokomotywy górskie wartości półtora miliona marek książę pan bez żadnych kłopotów może otrzymać pięćdziesiąt tysięcy poduszek pluszowych, wie książę pan, takich, jakich używają dentyści, kiedy dręczą ludzi. Te poduszki mają wartość miliona marek.

Książę: Tak. A lokomotywy, które wzamian dają, są warte półtora miliona.

Teiteles: A gdzie mój procent?

Książę: Pal dyabli pański procent! Dobrze więc, cóż zrobię z temi poduszkami? Czy mam niemi handlować? Znam jednego tylko dentystę, który już ma taką poduszkę, a w dodatku nie mogę mu się na oczy pokazać, bo jestem mu winien 300 marek.

Teiteles: Jaka szkoda!... A wie wasza książęca mość, jeden z moich krewnych robi świetne interesy na tych poduszkach,

Książę: Dobrze, niech więc je u mnie kupi i niech da pieniądze.

Teiteles: Pieniądze? Jakie pieniądze? On nie daje pieniądze, on mienia. On za te poduszki wartości miliona marek może dać waszej książęcej mości gazometrów za 700.000 marek.

przed gmachem, gdzie odbywa się cenzura depesz. Gdy o godz. 4 po południu nadeszły pierwsze telegramy, w tłumie zaczęło objawiać się rozgorączkowanie. O godz. 4½ wyszedł major, który kieruje cenzurą, z twarzą rozpromienioną i zwrócił się do korespondentów, wołając po francusku:

— Lozengrad wzięty!

Z grona Bułgarów nie słychać było ani jednego okrzyku, tylko wszystkie twarze wyrażały niezwykłą radość i zachwyt.

W mieście rozpowszechniła się wiadomość w jednej chwili i napełniła całą ludność radością. W koszarach grały muzyki.

Walki turecko-serbskie.

Zdobycie Kumanowy.

Belgrad. Podług oficyalnego sprawozdania bitwa pod Kumanową rozpoczęła się w nocy 23 b. m. i trwała onegdaj przez cały dzień aż do wieczora. Turcy mieli 25 000 ludzi. Mimo ich silnego ognia piechota serbska poszła do szturmu na bagnety na szańce tureckie. Do walki na bagnety przyszło kilkakrotnie. Także artylerya serbska z wielkiem powodzeniem brała udział w walce i zniszczyła trzy szwadrony tureckie. Straty z obu stron są wielkie. Turcy stracili podobno **5000** ludzi. Wśród zdobyczy serbskich jest 12 armat tureckich.

Znaczenie bitwy pod Kumanową jest takie, że Skoplie może być teraz bronione przez armię turecką tylko z jednej pozycyi.

Marsz na Skoplje.

Konstantynopol. W kołach tutejszych ambasadorów fałszywe wiadomości o zwycięstwach Turków wywołują niemiłe zdziwienie. Wiedzą tu, jak się rzecz ma, że ministerstwo wojny ogłasza fałszywe wiadomości świadomie.

Zjednoczona serbsko bułgarska armia, której połączeniu się właśnie Turcy nie umieli na czas przeszkodzić, odniosła najzupełniejsze zwycięstwo. Na macedońskiem polu bitwy armia serbsko-bułgarska znajduje się już w pełnym marszu na Skoplje.

Serbowie w Prisztinie i Nowym Bazarze.

Belgrad. Jak oficyalnie z Prisztiny donoszą komendant trzeciej armii serbskiej wkroczył 23 bm. do miasta powitany przez ludność z zapałem — Przemawiając do notablów, oświadczył, że armia serbska szanować będzie wolność wszystkich wyznań bez wyjątku i trzymać się będzie zasad równouprawnienia wobec każdego poddanego serbskiego. Wojsko serbskie powitano okrzykami na cześć króla Piotra i na cześć Serbii.

Belgrad. Prefektem nowo utworzonego powiatu serbskiego Nowy Bazar zamianowany został pensyonowany podpułkownik Andra Jovanovicz, o czem zawiadomiono telegraficznie wszystkich prefektów krajowych. We wszystkich zdobytych terytoryach serbskich wprowadzono serbskie władze cywilne.

Walki czarnogórsko-tureckie.

Bombardowanie Skutari.

Berlin. Z Podgoricy donoszą, że Czarnogórcy bombardują żywo Skutari. Cytadela leży już w gruzach. Bombardowanie trwało onegdaj do północy, a wczoraj znów się rozpoczęło. Turcy przedsięwzięli wycieczkę, ale już z niej nie wrócili. Wielu mieszkańców uciekło do Czarnogórców. Generał Martinowicz bombarduje dalej górę Tarabosz, której najwyższy szczyt już zajął. Na dzisiaj spodziewają się poddania się Skutari.

Walki grecko-tureckie.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Aten o ciągłych zwycięstwach greckich. Grecka armia pod wodzą królewicza stoi na drodze z Elassony do Serfidże. Prawe jej skrzydło doszło ścieżkami do Livadii, zaś dwie dywizye na lewem skrzydle poszły drogą przez Discata. — Turcy, zmiarkowawszy, że idzie o przecięcie armii na pół, rozpoczęli w wąwozie Sarantaporos rozpaczliwą walkę, jednakże straciwszy 22 armat i pozostawiwszy na placu część walczących, musieli się schronić do głównej armii. Rzeczywiście rozdzielenie armii udało się tak, że 15 000 wojska tureckiego odcięto od reszty armii.

Ateny. Generał Sapunsakis telegrafuje z Arty: Onegdaj walczono przez cały dzień na przełęczy Kumonsades. W nocy Turcy przybyli ze znacznemi siłami i wykonali atak. Udało im się odeprzeć dwa greckie bataliony, które obsadziły przełęcz i pagórek Kiaffa. Walka trwała całą noc.

Koło Gribovo odparto Turków ze wszystkich pozycyj z wielkiemi stratami. Po naszej stronie padł kapitan Rodopulos i trzej żołnierze; jeden porucznik i czterej żołnierze ranni. Walki wczoraj trwały dalej. Turków poległo 70, liczba rannych nieznana. Dziesięciu Turków wzięto do niewoli.

* * *

Co się dzieje w armii tureckiej?

Wiedeń. Z Konstancy telegrafują: Turecka klęska pod Kirkilisse wywołała w Turcyi wielkie wrażenie i rozpoczęły się wewnętrzne obrachunki. We wtajemniczonych kołach przypisują niepowodzenie wojska tureckiego uiesnaskom między oficerami, mianowicie między ministrem wojny, Nazimem, a komendantem armii trackiej, Abdullahem. Nazim jest zdania, że najważniejszem polem walki jest macedońskie z powodu okupacyi ważnych dzielnic Turcyi przez Serbów, Bułgarów i Czarnogórców. Abdullah przeciwnie za najważniejszy punkt uważa Tracyę i żądał bezustannie posiłków, których Nazim mu odmawiał, dyrygując wszystkie wojska do Macedonii.

Stanowisko Rosyi.

Konstantynopol. Austro-węgierski, francuski i rosyjski ambasador odbyli wczoraj konferencyę z tureckim ministrem spraw zagranicznych oraz z wielkim wezyrem, co dało powód do pogłosek o bliskiej interwencyi mocarstw. Później jednakże opowiadano, jakoby ambasador rosyjski miał oświadczyć, że rząd rosyjski zachowuje sobie zupełną swobodę działania.

Reformy w Macedonii.

Paryż. Izwolski konferował wczoraj z ministrem Poincaré. Dzienniki francuskie wyrażają nadzieję, że zgoda mocarstw da się utrzymać. „Echo de Paris“ powiada, że między gabinetami w Londynie, Petersburgu, Berlinie, Wiedniu i Rzymie bezustannie toczą się konferencye, ale chwila interwencyi jeszcze nie nadeszła, gdyż wygotowuje się dopiero projekt reform.

Paryż. Opowiadają, że hr. Berchtold i San Guliano opracowali obszerny program reform macedońskich, którego urzeczywistnienia domagać się będą od Turcyi, jednakże obaj obstają przy zasadniczej myśli nietykalności państwa tureckiego.

Aneksya Krety.

Ateny. Były prezydent gabinetu Dragumis został zamianowany generalnym gubernatorem Krety i wyjechał już tam.

Dziwne uchwały Koła polskiego.

Stańczycy i podolacy rządzą „demokratycznem“ Kołem, jak gdyby tam mieli absolutną większość. „Demokratyczność“ Koła polega na uniżonem, absolutnem posłuszeństwie wobec namiestnika, który też je ulepił.

Idei dostarcza p. Bobrzyński, intrygę dorabia Koło samo.

Jak świadczą zaś wczorajsze uchwały Koła, dorabia ją głupio i niezgrabnie. Cóż bowiem powiedzieć na to, że gdy rano cały parlament szeptał sobie z grubem zdumieniem na ucho, że Koło wystąpiło przeciwko austryackiemu sztabowi generalnemu, zarzucając mu niesłychane rzeczy — po południu prezes Koła szukał gorliwie dziennikarzy, aby im podyktować, że Koło miało na myśli „rosyjskich emisaryuszy uwodzących młodzież“...

Zajmiemy się jeszcze obszerniej uchwałą Koła, która ma niby być przewodnią gwiazdą dla narodu, a jest w gruncie rzeczy artykułem pierwszej lepszej stańczykowskiej, ugodowej gazety.

Ale już teraz zaznaczyć się godzi, że Koło samo nie utrzyma swojej własnej uchwały ani nawet przez jeden tydzień! Płytkości bowiem i śmiesznego kłamstwa nawet to służalcze drżące ze strachu Koło nie może sobie obrać jawnie za jedyną drogę.

W dniu krwawej bitwy pod Kirkilissą, jednego z tych aktów, które mogą zmienić w dni kilka oblicze Europy, Koło polskie radzi Austryi, aby była odosobniona, czyli, jak mówi Koło, „samoistna“. Rada niewykonalna, lub pcha Austryę do Rosyi, wedle znanej recepty dra Kramarza...

Pomijamy dziecinne bred nie uchwały, jakoby wydatki miliardów na armię nie uszczuplały pieniędzy, które mogą być dawane dla kulturalnego rozwoju kraju, chociaż powiedział ten naiwny idyotyzm minister skarbu we własnej osobie!

Ale najhaniebniej spisuje się Koło, ten zbiór „legalnych“ przywódców narodu, mających pretensye do prowadzenia Polaków, gdy przesadza „wzburzenie“ w kraju, sprowadza je do jakiejś „obconarodowej“ intrygi i żąda prześladowań Polaków z Królestwa, których los rzucił do Galicyi. Bo przecież samo Koło musiało — ze strachu przed Wiedniem — wyprzeć się i to już w kilka godzin oszczerstw, rzucanych na sztab generalny austryacki a podstawiając przez usta dra Lea jakichś mitologicznych „russische Emissäre“ — ruskich emisaryuszy uwodzących polską młodzież

Książę: Jakto za siedmset tysięcy? Poduszki przecie mają wartość miliona?

Teiteles: A gdzie jego procent? On chce zarobić tylko sto tysięcy marek..

Książę: Pozwól pan; jeżeli pański krewny chce zarobić sto tysięcy, a poduszki są warte milion, powinien mi więc wypłacić dziewięćset tysięcy.

Teiteles: A gdzie moja prowizya? Czyż mogę darmo pośredniczyć?

Książę: A do dyabła! Cóż mam począć z tymi gazometrami? Nie mam żadnych stosunków z gazowniami, ani fabrykami wody sodowej.

Teiteles: Aj, to źle, to bardzo źle. To książę pan znów będzie musiał coś na tych gazometrach stracić.. Tak ze 400 000 marek.

Książę: Czterysta tysięcy?! Przecie to więcej, niż połowa!

Teiteles: To proszę gazometry zatrzymać przy sobie.

Książę: Powtarzam, że nie gazometrów, tylko pieniędzy potrzebuję!

Teiteles: A widzi książę pan! To koniecznie trzeba te gazometry wymienić. Dostanie wasza książęca mość za te gazometry wojłoku za 250 tysięcy marek a 150 tysięcy..

Książę: Wiem, wiem. Prowizye, procenty!... Nie potrzebuję żadnego wojłoku!

Teiteles: To proszę wziąć asbestu. Ale na asbeście znów książę pan trochę straci. Asbestu dostanie wasza książęca mość na sumę 150 tysięcy.

Książę: Komuż ten asbest sprzedam?

Teiteles: Nu, asbest kupię ja sam i zaraz zapłacę. Dobrze? Dam za niego 100 tysięcy marek.

Książę: Przecie sam pan mówiłeś, że asbest ma wartość 150 tysięcy.

Teiteles: A gdzie mój zarobek?

Książę: Do stu par tysięcy dyabłów! Dobrze, niech i tak będzie Dawaj pan pieniądze. Ale mówiłeś pan przed chwilą, że masz tylko jedną markę?

Teiteles: I osmdziesiąt pięć fenigów. Całą tę gotówkę oddam waszej książęcej mości. A resztę wypłacę w naturze — dam cały transport pierników.

Książę: Pierników?! A dobre przynajmniej te pierniki?

Teiteles: Czy dobre? Jak kto lubi. Niech książę pan pamięta, że pierniki te dostaje za inny towar, za asbest, a może je jeszcze dalej wymienić, albo spieniężyć.

Koło, starym obyczajem, o policyę przeciwko Polakom, jeżeli ci są z Królestwa!

Stary obyczaj, stara metoda stańczykowskiej „szlachetnej denuncyacyi“, miła uszom rosyjskich dyplomatów. Spokojnym — bardzo spokojnym jest widać kraj, który znosi takich „legalnych zastępców“, jak członkowie dzisiejszego Koła polskiego...

Parlament.

Wiedeń, 26 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę budżetową.

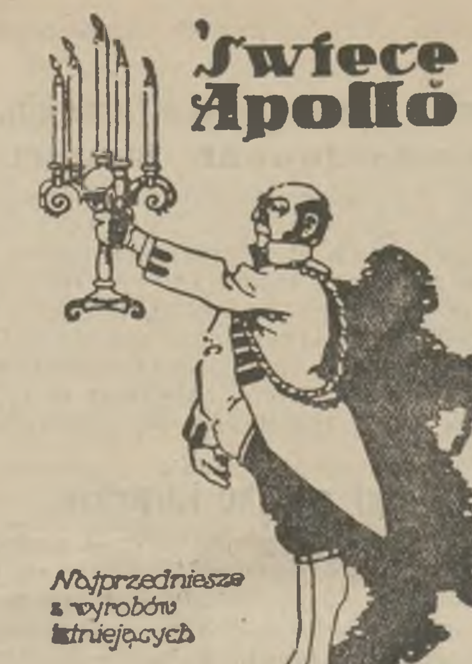
Poseł Eug. Lewicki (Ukr) oświadczył, że już ze względu na położenie zagraniczne jest rzeczą konieczną zaspokojenie żądań ludów pogranicznych. Rząd austryacki nie podejmuje niczego przeciw agitacyi uprawianej przez Rosyę w Galicyi. Rusini nadal pozostają pod kuratelą polską.

Poseł Kramarz wskazywał na konieczność ugody między narodami; dalej omawiał reformę podatkową, wkońcu omawiał wojnę bałkańską i zaznaczył, że po zwycięstwach ludów bałkańskich nie można będzie odebrać im ich zdobyczy. Pokój Europy zawisł dziś od Austryi, która ma interes w utrzymaniu pokoju dla rozwoju swego handlu i przemysłu.

Po przemówieniach posłów Hummera i Jägera posiedzenie zamknięto; następne we wtorek.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie ulica Sokoła 4 II p. tel 699.

NADESŁANE.



KRONIKA.

Sobota 26 października.

Nowiny krakowskie.

Śnieg! Dziś rano, zbudziwszy się i wyjrzawszy przez okno na świat, ujrzeliśmy niespodziankę. Oto śnieg ubielił dachy i bezlistne gałęzie drzew. Snują się w powietrzu białe płatki śniegu, padają zwolna, systematycznie, nieustannie i coraz grubszą warstwą bieli pokrywają ulice.

Przedwcześnie przyszła zima. Po niepogodnem lecie, po zadeszczonej jesieni mamy wczesną zimę. Wedle reguły kalendarzowej powinien się pierwszy śnieg zjawić u nas na św. Marcina, 11 listopada. W tym roku pospieszył się o przeszło dwa tygodnie.

Uniwersytet Ludowy rozpoczyna wykłady w bieżącym roku szkolnym we własnej sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14 w niedzielę 27 b. m. o godz. 7 wieczorem. Słowo wstępne wypowie prof. dr L. Bruner, wykład p. t. „Filozofia a życie“ mieć będzie p. J. Wł. Dawid. Naukom społecznym, filozoficznym i prawnym poświęcone będą następujące wykłady: Bohdan Zaborski: Wstęp do socyologii, dr Zofia D Golińska: Józef Supiński jako socyolog i ekonomista, p. Kazimierz Czapiński: Współczesny ruch robotniczy, p. Leon Wasilewski: Stosunki narodowościowe na Bałkanie, p. Zygmunt Heryng: O inteligencyi i intuicyi, O wolnej woli a silnej woli, dr Zygmunt Mandel: O sądach przysięgłych. W roku bieżącym przeprowadzony będzie cykl wykładów p. t. „Rzym starożytny“. Cykl ten rozpocznie w listopadzie prof Michał Bogucki wykładami: O sztuce grecko-rzymskiej. Literaturze polskiej poświęcone będą 2 wykłady dra Edwarda Woronieckiego: O „Urodzie życia“ Żeromskiego i O „Oziminie“ Berenta, literaturze francuskiej wykłady doc. dra Henryka Elsenberga p. t. Przełom poromantyczny we Francyi.

Dr Kazimierz Rouppert rozpocznie swoje wykłady z botaniki p. t. „Życie roślin“. Hygienie poświęcone będą wykłady prof. dra O. Bujwida p. t. „Nowsze sposoby oczyszczania wody“, oraz dra Wandy Wąż Kuczkowskiej „O hygienie kobiet“ i „O pielęgnowaniu niemowląt“. P. Antoni Czubryński powie „O metodach propagandy esperanckiej“. Rocznicy listopadowej poświęcony będzie wykład dra Witolda J. dki.

Akcya przeciw ograniczeniom kredytu. Narada kierowników instytucyj bankowych, zwołana przez prezydyum Izby handlowej i przemysłowej, odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 rano w sali obrad Izby.

Kredyt budowlany. Odnośnie do różnych wiadomości podawanych w dziennikach o konsorcyum dla kredytów budowlanych w Krakowie, otrzymujemy następujący urzędowy komunikat:

Celem udzielania kredytów budowlanych na realności położone w Krakowie na łączną sumę 3 miliony koron, utworzone zostało konsorcyum bankowe, składające się z Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, Galicyjskiego Banku ludowego dla rolnictwa i handlu we Lwowie, Filii c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie i Unionbanku w Wiedniu, Filii we Lwowie.

Ponieważ c. k. uprzyw. Powszechny austryacki Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu (k. k. priv. österr. Allgemeine Boden-Credit Anstalt) oświadczył gotowość zamiany kredytów budowlanych na podstawie ocenienia rzeczoznawcy tegoż banku i za zgodą jego męża zaufania przez konsorcyum udzielonych, na pożyczki hipoteczne amortyzacyjne w granicach statutowych tegoż banku, przeto kredyty budowlane udzielane będą tylko na objekty pierwszorzędne, nadające się pod hipotekę wymienionego banku.

Zaciągnięcie pożyczki hipotecznej w c. k. uprzyw. Powszechnym austryackim Zakładzie kredytowym ziemskim nie jest jednak przymusowe i nastąpić ma tylko wówczas, gdy strona, która otrzymała kredyt budowlany, nie zasięgnie sobie sama w pewnym zakreślonym terminie pożyczki hipotecznej w jakiejś innej instytucyi.

Zgłoszenia o przyznanie kredytów budowlanych wnosić należy w jednym z wyżej wymienionych banków, należących do konsorcyum.

Gestyę interesów prowadzi Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Targ owocowy będzie zakończony jutro w niedzielę, przeto ci, co chcą się zaopatrzyć w owoce na zimę, muszą się pospieszyć. W niedzielę odbędzie się sprzedaż pozostałych na targu owoców w 5 klg. partyach.

O aprowizacyę miasta. Komisya aprowizacyjna Rady miasta odbyła w czwartek posiedzenie pod przewodnictwem wiceprez. dra Szarskiego. Na interpelacyę dra Wasunga w sprawie obniżenia cen mięsa i wędlin wobec znacznej zniżki cen żywego towaru, przewodniczący podał do wiadomości, że pertraktacye z masarzami i rzeźnikami doprowadziły do obniżenia cen wyrobów masarskich; obniżenie to jednak komisya uznała za niedostateczne wobec cen świeżo otwartej masarni braci Przyjemskich, tudzież cen Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, które są znacznie niższe. Upraszono prezydyum miasta o dalsze traktowanie w tej sprawie z masarzami Co do cen mięsa cechmistrz Wajda oświadczył, że z dniem 1 listopada b. r. przedłożą rzeźnicy nowe cenniki, w których dotychczasowe ceny mięsa w pewnej mierze będą zniżone. Interpelant zażądał ponownego zwołania komisyi aprowizacyjnej w razie, gdyby cen mięsa nie obniżono.

Naczelnik wydziału aprowizacyjnego podał do wiadomości, że z jednym z hurtownych handlarzy jaj wdrożono rokowania celem objęcia sprzedaży tego artykułu w sklepach mleczarni miejskiej. Na wniosek p Miedniaka uchwalono, by ceny ważniejszych artykułów spożywczych z dwu targów tygodniowych zamieszczano dla informacyi publiczności w dziennikach.

Dalej przedstawił naczelnik administracyi akcyzy wnioski komisyi administracyjnej w sprawie przyjścia z pomocą ze strony gminy dla utworzyć się mającej spółki masarskiej z sześciu pierwszych tutejszych masarzy. Po długiej dyskusyi uchwalono na wniosek dra Merza odstąpić sprawę komisyi dla popierania przemysłu fabrycznego, która w najbliższych dniach się ukonstytuuje, a zarazem wdrożyć rokowania celem obniżenia żądań spółki, tudzież aby sprawę tę ze stanowiska aprowizacyi miasta zbadał wydział aprowizacyjny.

Radca magistratu Sawiński przedstawił sprawozdanie z obrotu mleczarni miejskiej za trzy ubiegłe kwartały, nadmieniając, że ostateczny wynik rachunkowy dopiero z końcem roku będzie mógł dać należyty obraz rozwoju mleczarni. Obecny obrót wynosi blisko 4000 litrów mleka dziennie. Komisya przyjęła sprawozdanie i przyznała kredyt na maszyny, naczynia i dwie pary koni w kwocie 14 000 K.

Przyjęto również sprawozdanie o zaprowadzeniu i rozwoju sprzedaży pieczywa w sklepach mleczarskich. Komisya wyraziła uznanie naczelnikowi i funkcyonaryuszom wydziału aprowizacyjnego za pracę dla mleczarni miejskiej.

Wkońcu przyjęła komisya sprawozdanie ze sprzedaży ziemniaków w sezonie 1911/12, zamykające się deficytem w kwocie 2240 K.

Towarzystwo muzyczne. Prof dr Józef W. Reiss rozpocznie zapowiedziany cykl wykładów w Towarzystwie muzycznem w poniedziałek 28 b. m. prelekcyą „O zasadniczych pierwiastkach muzyki nowoczesnej". Początek o godz. 7½ wieczorem. Wstęp 60 h.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

W sali przy ul. Zwierzynieckiej 14 w niedzielę 27 b. m. o godz. 7 wieczorem: Słowo wstępne wygłosi prof. dr Bruner; wykład J. Wł. Dawida: „Filozofia a życie".

W sali przy ul. Zwierzynieckiej 14 w poniedziałek o godz. 7 wieczorem wykład dra Bohdana Zahorskiego: „Wstęp do socyologii.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6—7: E. Grabowski: „Ustrój państwowy Rosyi"; od 7—8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem Polski".

W poniedziałek od godz. 6—7: prof. dr S. Surzycki: „Typy gospodarstw rolniczych"; od 7—8: E. Grabowski: „Ustrój państwowy Rosyi".

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Zygmunt August", trylogia. Część I. „Królewski Jedynak" napisał Lucyan Rydel. (Ceny o 25% podwyższone).

Niedziela po południu: „Trzeba umrzeć, aby żyć". (Ceny popołudniowe).

Niedziela wieczór: „Zygmunt August". (Ceny o 25% podwyższone)

Od poniedziałku 28 b. m. do czwartku 31 b. m.: „Zygmunt August". (Ceny o 25% podwyższone).

Nowiny lwowskie.

Śmierć prof. Kadyi'ego. Wczoraj rano zmarł dr Henryk Kadyi, radca dworu, profesor anatomii na Uniwersytecie, członek krakowskiej Akademii umiejętności. Kadyi odniósł zakażenie krwi podczas balsamowania zwłok b. marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Uwięzienie włamywacza. Z więzienia sądu krajowego przy ul. Batorego zbiegł na wiosnę włamywacz Aleksander Papajohan, który podczas tego urlopu popełnił znowu 7 włamań, a między temi do kasy sądowej w Szczercu. Onegdaj aresztowano go we Lwowie.

Dzika zemsta. Zamieszkały w Gabryelówce odlewacz żelaza Jan Liszka, po sprzeczce z matką, podpalił całą jej garderobę, oblewając ją przedtem naftą, następnie pojechał do Lwowa i oddał się w ręce policyi.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota wieczór: „Piękna Helena".
Niedziela po południu: „Wawrzyny".
Niedziela wieczór: „Kuglarz".
Poniedziałek: „Kobiety, gra i wino", krotochwila w 3 aktach, napisał Stanisław hr. Rzewuski.

Z kraju.

Macoch w opałach. Donoszą z Piotrkowa, że Damazego Macocha przeniesiono z celi wspólnej do pojedynczej, ponieważ bardzo mu dokuczano. Damazy Macoch pisze pamiętnik i zamierza wygłosić długie przemówienie w sądzie.

Choroba carewicza. „Wiener Allg. Ztg" dowiaduje się, jak pisze, „z najlepszego źródła", w przeciwstawieniu do rozmaitych pogłosek, że carewicz doznał przy zabawie skaleczenia, co przy jego słabej budowie wywołało dość ciężkie skutki. Jednakże wczoraj nastąpiło dość znaczne polepszenie, które każe się spodziewać zupełnego wyzdrowienia. ale potrzebną będzie operacya.

Morderstwo policyjne w Nowym Jorku. Przysięgli uznali porucznika policyi Bäckera winnym zamordowania właściciela domu gry Rosenthala.

Aresztowanie kupca krakowskiego.

O aresztowaniu Józefa Olkusznika donoszą następujące szczegóły: Olkusznik, prowadząc różne interesa, naraził wielu ludzi na ciężkie straty. Największe szkody poniosło konsorcyum złożone z pp. Pagacza, dyrektora firmy Herliczka, Stefana Porębskiego, Martina, Massara, Ślimakowskiego. Poszkodowanym będzie prawdopodobnie także tutejszy konwent Pijarów, którego pełnomocnikiem był Olkusznik. Był on dawniej urzędnikiem prywatnym, pracował później w Kasie oszczędności w Wieliczce, stamtąd przeniósł się do Krakowa, otworzył agencyę prywatną i rozwinął wielką ruchliwość. Olkusznik kupił kamienicę przy ul. Sławkowskiej, oraz majątek ziemski koło Lublany, mający przedstawiać wartość 800 000 koron. Interweniował przy sprzedaży Krzysztoforów, wymienionej spółce kupców i tu zrobił „wielki interes". Otrzymał od nich weksle po 15 000 koron na ogólną sumę 105.000 koron. Po kilku dniach zjawił się, twierdząc, iż napotyka na trudności przy sprzedaży weksli na kwoty po 15 000 koron i domagał się zamiany na drobniejsze sumy po kilka tysięcy koron. Weksle takie otrzymał, a ostateczny skutek był ten, że sprzedał i większe i drobniejsze weksle, ale waluty kupcom nie zwrócił, tłómacząc się, że włożył w przedsiębiorstwo, na co oni przyzwolenia nie dali. Do aresztowania doszło z następujących powodów: Olkusznik był pełnomocnikiem Pijarów i na ich rachunek przeprowadzał budowę gimnazyum w Rakowicach. Wszedł w stosunki finansowe ze spółką tutejszych kupców, którzy mu powierzyli weksle do 400.000 koron. Weksle miały być zrealizowane na ich rzecz, a pieniądze wypłacone mandantom.

Gdy Olkusznik pieniędzy w oznaczonym terminie nie zwrócił, mandanci zażądali od niego wyjaśnień. Olkusznik wykazał się pełnomocnictwem notaryalnem Pijarów i tłómaczył się, że zeskontowane pieniądze zużył na budowę gimnazyum w Rakowicach. Rektor ks. Barreneche potwierdził, że Olkusznik jest mandataryuszem Pijarów, że pieniądze na ich rzecz były zużyte i że z pożyczki hipotecznej, jaką konwent ma otrzymać, kwota przez Olkusznika zatrzymana, będzie pokryta. Obietnice nie ziściły się, a Olkusznik na nowo zdefraudował na szkodę kupców dalsze kwoty przez realizacyę wyłudzonych od nich weksli. Kupcy wnieśli skargę przeciw Pijarom o zapłatę 305 000 koron, która miała być przez Olkusznika użytą na budowę gimnazyum. Olkusznik ofiarował im hipotekę do 250.000 koron na nabytym przez siebie majątku w Krainie koło Lublany. Kupcy nie zgodzili się, tem więcej, że majątek miał przedstawiać małą wartość, a Olkusznik twierdził, że cena szacunkowa wynosi 800.000 kor. Natomiast kupcy zażądali hipotecznego zabezpieczenia sumy 205 000 koron na majątku Pijarów, to jest na domu przy ulicy Pijarskiej i na budynku gimnazyum. Pijarzy zawarli ugodę sądową z kupcami, przyzwalającą na hipotekę kwoty na swych realnościach.

Olkusznik, potrzebując hipoteki, ustanowionej w Lublanie na rzecz krakowskich kupców, postanowił ją wykreślić i wniósł skargę przeciw kupcom o wykreślenie hipoteki, twierdząc, że wpisaną została bez jego wiedzy i woli. Z tą skargą został oddalony. Prokuratorya skarbu w Krakowie zaczepiła ugodę kupców z Pijarami zawartą. Sytuacya jest taką. że o ile kupcy nie utrzymaliby się z hipoteką na realnościach pijarskich, wierzytelności ich nie miałyby pokrycia i stan ich majątkowy byłby podkopany. Gdyby się utrzymali, to na realności Pijarów spadnie znaczne obciążenie, a zachodzi pytanie, czy Olkusznik w istocie i w jakiej wysokości pieniądze kupców zużył na rzecz konwentu. — Hipoteka w Lublanie nie przedstawia żadnego zabezpieczenia, a majątek ten nabył Olkusznik bez halerza wkładu, bo chodziło mu o zyskanie pozorów zamożnego człowieka. Wszystkie jego nieruchomości mają być ponad wartość obciążone. Jeszcze przed kilku dniami Olkusznik próbował umieścić weksel na 100 000 K za pośrednictwem eskontera K., nie znalazł wszakże nabywcy mimo ofiarowania wysokiej prowizyi i procentu.

Sprawa jest na razie w toku śledztwa policyjnego, gdzie Olkusznik ma podobno bardzo zręcznie się bronić.

Przegląd społeczny.

Wybory do centralnego wydziału robotniczego kolei państwowych. Wybory z grona robotników sekcyjnych dyrekcyi krakowskiej zostały odłożone do 15 listopada celem porozumienia się co do kandydatów. Delegaci robotników stacyjnych i warsztatowych zechcą się również do tego zastosować.

TELEGRAMY
z dnia 26 października.

Aeroplan rosyjski.

Tarnów. Aeroplan rosyjski z 3 oficerami spadł dziś rano na Błonia koło Tarnowa. 1 zabity, 2 ciężko rannych. Wojsko i żandarmerya otoczyły miejsce wypadku, zabitego zabrało pogotowie, rannych aresztowano.

O wybór posła z Warszawy.

Warszawa. (B). Wczoraj odbyło się poufne zebranie 43 wyborców żydów. W powziętej uchwale przeważyła opinia nacyonalistów, którzy domagali się, by żaden z wyborców „nie śmiał wstrzymać się" od głosowania. Postanowiono stanowczo nie głosować na Kucharzewskiego. Mimo tej uchwały, dążenia nacyonalistów spełzną na niczem, gdyż znaczna część żydów powstrzyma się od udziału w głosowaniu, oddając białe kartki, a wówczas nie trudno będzie uzyskać większość dla Kucharzewskiego.

Gwałty caratu wobec prawyborców i wyborców socyalistycznych.

Warszawa. (B). Aresztowano kilku pełnomocników robotniczych, którzy wybrali trzech wyborców-socyalistów. Wyborców oddano pod nadzór policyjny.

Zamknięcie klubu ukraińskiego w Kijowie.

Kijów. Z powodu naruszenia statutów, zwłaszcza z powodu urządzenia „nielegalnej" biblioteki, tutejszy klub ukraiński został zamknięty.

Sejm pruski.

Berlin. Izba posłów sejmu pruskiego wybrała prezydentem hr. Schwerin-Löwitza.

Wojna bałkańska.

Konstantynopol. Donoszą tu o zaciętej walce grecko tureckiej pod Grevena. Minister wojny Nazim pasza jako główny komendant armii wyjechał do Adryanopola.

Sofia. — **Walka toczy się koło dworca w Adryanopolu.** Bułgarzy mieli zbliżyć się na 4 klm. do miasta. **Część miasta stoi w płomieniach.**

Sofia. Bułgarzy zajęli Koczanę.

Hakatystyczna bezczelność.

(List ze Śląska).

Hakatystyczna bezczelność na Śląsku przechodzi już wszelkie granice. Hakatyści ci wzorują się na junkrach pruskich w swej walce przeciwko polskiej ludności, a nawet pod niektórymi względami ich przewyższają. Pomimo, że w Austryi niema ustaw wyjątkowych przeciw Polakom, jednak hakatyści zasobni w kapitały i mając za sobą rząd, dają sobie zawsze radę i wynajdują różne sposoby dla swej germanizatorskiej polityki. Już sam fakt wydawania hakatystycznego pisma „Ślązak“ w języku polskim, które plwa na wszystko, co polskie, budzi wstręt do ich taktyki. Pismo to powstało z inicyatywy znanego hakatysty Payera, dyrektora komory arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie. Prawie w każdym numerze tutejszemu ludowi przedstawia „Ślązak“ w strasznych barwach stosunki galicyjskie pod rządami polskimi, o nielepszych zaś stosunkach na wschodnim Śląsku pod rządami niemieckimi — milczy. Pismo to protegowane przez niemiecko-kapitalistyczną burżuazyę, dąży skrycie do odwrócenia uwagi ludu polskiego na Śląsku od krzywd doznawanych od niemieckich kapitalistów i osłabienia tym sposobem ducha klasowego tegoż ludu. Do tego należy dodać, że wykonawcy tej niemej polityki, pomimo, że większość między nimi stanowią nauczyciele szkół utrakwistycznych, a więc przeznaczonych dla polskich dzieci, sami nie władają na tyle polskim językiem, żeby mogli owego „Ślązaka“ redagować lub być jego współpracownikami. Więc znaleźli w Galicyi, na którą zawsze plwają, jakiegoś Hofmana, który kończył w Galicyi gimnazyum, a nawet pono miał być słuchaczem na wydziale prawniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Indywiduum to za judaszowe srebrniki plwa w „Ślązaku“ na całe szkolnictwo polskie, na historyę, literaturę, kulturę polską. „Ślązakowcy“ piszą te artykuły w języku niemieckim, a on je tłómaczy.

Cała tendencya owych „ślązakowców“, to coś w rodzaju zatrutego sztyletu skrytobójcy, godzącego w pierś polskiego ludu.

W szale hakatystycznym nawet takiemu sportowi jak awiatyce nie dają spokoju. Niedawno, kiedy polski lotnik hr. Scipio urządzał wzloty awiatyczne w Białej, a coś z dochodów przeznaczył na cele T. S. L., cała prasa hakatystyczna, z „Silesią“ na czele, zawyła z wściekłości i nawoływała Niemców do bojkotu owych wzlotów.

W niedzielę 20 b. m. ten sam awiatyk urządzał wzloty w Cieszynie. Ta sama prasa ku niemałemu zdziwieniu, zamieściła jego anonsy, a nawet zachęcała do zwiedzenia owych wzlotów. To stanowisko prasy hakatystycznej zostało wkrótce wyjaśnione. „Silesia“ w numerze 241 z 22 października, opisując ów nieudały wzlot w Cieszynie z całą bezczelnością zamieszcza następującą notatkę:

„Z powodu, iż w narodowych kołach naszego miasta te wzloty kilka razy były omawiane, przeto pierwej nim eśmy słowo w tej sprawie powiedzieli, odesłaliśmy przedsiębiorcę owych wzlotów do przewodniczącego niemieckiej rady narodowej. Przedsiębiorca zobowiązał się pewną część czystego zysku oddać naszym narodowym organizacyom na cele obronne (czytaj: na gnębienie Polaków), dalej nakazał mu przewodniczący rady narodowej, by dał sobie przez hr. Scipio potwierdzić na piśmie, że ze swych dochodów pod żadną miarą nie da **nic dla żadnego polskiego stowarzyszenia.** Kiedy otrzymaliśmy żądane gwarancye, że się nie stanie naszej sprawie narodowej (niemieckiej) żadna krzywda i **pisemne potwierdzenie od hr. Scipio** zostało nam pokazane, zaczęliśmy reklamę“. Dalej pisze „Silesia“, że „tego nie ogłaszano przed rozpoczęciem wzlotów, gdyż polskie społeczeństwo, które się licznie zjawiło na nim, mogłoby nie przybyć, z czegoby dla sprawy niemieckiej wynikła szkoda. Był to dobry rewanż za Białę“.

Tymczasem faktem jest, że wzloty w niedzielę zupełnie się nie udały i wstęp był zapłacony, za darmo. Słusznie można powiedzieć teraz: jaki cel, takie wzloty. Dopiero w poniedziałek 21 b. m. hr. Scipio naprawił swój latak i okrążył Cieszyn, niewidziany przez płacących wstęp, którzy się rozjechali do domu. Faktem jest także, że polska publiczność zajęła tłumnie płatne miejsca, a Niemcy bezpłatnie się przypatrywali wzlotom polskiego lotnika, który podług owego podania „Silesii“ razem z żydem Rosenthalem, pochodzącym również z Galicyi, wstrętnie ją oszukał dla „Volksratu“.

Nawet oficerzy i wojskowość okazali swą niemiecką partyjność wobec polskiego awiatora.

Nędzny ten czyn przewodniczącego „Volksratu“ i bezczelny cynizm ogłoszenia go w „Silesii“ charakteryzuje dosadnie niekulturalność i barbarzyństwo niemieckiej burżuazyi na Śląsku. Jest to zwykłe wymuszenie i oszustwo, dokonane przez przewodniczącego „Volksratu“. Ciekawe, czy też c. k. prokurator państwa w Cieszynie, który tak lubi konfiskować polskie gazety za nawoływanie do samoobrony ludności polskiej przeciw barbarzyństwu hakatystycznemu zwrócił uwagę na owego przewodniczącego „Volksratu“ z powodu owego wymuszenia, popełnionego celem dokonania oszustwa.

Takich to środków chwytają się ludzie, mieniący się być narodem Schillera. Zapewne, gdyby Schiller dziś żył na Śląsku, toby mógł osnuć na ich czynach nową sztukę p. t. „Zbójcy“... Z taką to hordą, nie przebierającą w środkach, musi walczyć społeczeństwo polskie na Śląsku.

W sądach, urzędach i na całem polu społecznem gwałci się jego prawa narodowe. W sądzie i urzędzie nie może się dogadać z urzędnikiem, przez co bardzo często ponosi dotkliwe szkody, ba, nawet nieraz bywa skazany sądownie na karę, sam nie rozumiejąc sędziego, za co. Gdyby go sądził sędzia władający polskim językiem, mógłby nieraz wykazać swą niewinność. Pisał o tem niedawno „Głos kobiet“. Powołania do sądu i urzędu, różne dokumenty urzędowe, niby na przekór, robotnik polski otrzymuje w niezrozumiałym mu niemieckim języku i musi chodzić od jednego do drugiego, żeby mu je przetłómaczył, na czem znów różni wrogowie ludu polskiego zarabiają. Czesi, uświadomieni pod tym względem, w takich wypadkach całkiem spokojnie odsyłają ów akt z dopiskiem: „nie rozumiem, odsyłam z powrotem“ i c. k. hakatysta musi się postarać o przetłómaczenie i ponowne doręczenie tegoż. Jeżeli się to dzieje w sądzie, to wnoszą zażalenia. Protokołu niemieckiego przed sędzią Czech nie podpisze. Polak zaś podpisze, sam nie wiedząc co, choćby tam stał nań niewinnie wydany wyrok śmierci. Przemysłowcy i kupcy niemieccy zaś umyślnie nie trzymają polskiego personalu, żeby tym sposobem odstraszyć ludność od posyłania swych dzieci do szkół polskich, że dla nich miejsca na Śląsku nie będzie. Słowem, każdy pogardza polskim ludem, z którego żyje.

Wobec coraz to bardziej nikczemnych środków, któremi się hakatyści posługują celem wyniszczenia żywiołu polskiego, powinno raz polskie społeczeństwo przystąpić do energicznej samoobrony i zamienić ją w czyn. Zobaczmy, co na tem polu zrobili Czesi, o których nawet mówiono, że już nie ma narodu czeskiego, a ten niby dotknięty różdżką czarodziejską, sam wzbił się na dzisiejsze wyżyny społeczno-narodowe. Czy my musimy dać tak sobą pogardzać w urzędach, sądach i w życiu kupieckiem? Urzędy muszą z nami urzędować w języku polskim. Wtedy się znajdzie dosyć posad dla dzieci ludu naszego, które kończą szkoły, a hakatyści, nie znający naszego języka, nie będą się mieli gdzie podziać.

Śląsk wschodni liczy obecnie 233.850 Polaków, 115 604 Czechów (w tem 60.000 Polaków zapisanych za Czechów), zaś tylko 76 915 Niemców. Pomimo, że Niemcy są zasobni w kapitały i mają za sobą rząd, to jednak energiczna samoobrona Polaków może ich stan podkopać. Polski lud socyalistyczny tą sprawą zaczyna się

coraz bardziej interesować i on jako liczebna masa dużo zdziałać potrafi. Brutalna walka niemiecko-kapitalistycznego hakatyzmu prowadzi pod maską narodową i walkę klasową z polskim ludem, dlatego się od niej ten lud uchylać nie może. Ostatnie łajdactwa „Volksratu“ powinny nam raz oczy otworzyć i być bodźcem do energicznej pracy dla wyzwolenia umysłu ludu z pęt hakatystycznych. *P. S.*

Głosy publiczności.

Wspaniałymi kobiercami do pokojów męskich i do jadalni są kobierce z fabryki w Zdirec pod nazwą „Habsburg“, które wystawiła do sprzedaży w oryginalnych deseniach firma „Dom dywanów — dom mebli S. Schein, c i k. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu I. Bauermarkt 10, 12 i 14“. Na razie można je otrzymać w następujących wiel kościach: 165×20 cm. po K 24·—, 200×300 cm. po K 43·—, 250×350 cm. po K 63·— i 350×450 cm. po K 114·—. Chodniki w tym gatunku 70 cm. szerokie po K 5·50, 90 cm. szerokie po K 7·—, a 130 cm. szerokie po K 9·— za metr. Do nabycia we filii powyższej firmy we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej 12. Szkice, próby jakościowe i najnowszy katalog na żądanie z powołaniem się na niniejsze pismo darmo i opłatnie wprost z centrali wiedeńskiej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zabawa taneczna** urządzona staraniem Związku stow. rob. w Krakowie odbędzie się w sobotę 26 października w lokalu Związku, ulica Filipa 2. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 70 halerzy.

* **Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie** zawiadamia, że komplety odbywać się będą co niedzielę jak co roku o godz. 3 po południu w lokalu Związku (Filipa 2)

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** odbędą się następujące odczyty:

w sobotę 2 listopada o godz. 3 po południu: dr Witold Jodko: „Sytuacya bałkańska a interesy proletaryatu“

w sobotę 9 i 16 listopada o godz. 3 po południu: Emil Haecker: „Historya socyalizmu w Galicyi“.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9½ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

* **Uniwersytet ludowy** urządza w niedzielę 27 b. m. w Chrzanowie w sali Rady miejskiej o godz. 5 po południu wykład p. Edmunda Massalskiego: „Rozwój idei równości w stosunkach między ludźmi“.

BAJKA

Nowy Kinoteatr we Lwowie

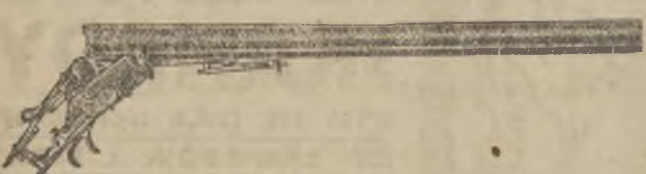
plac Maryacki 10

daje przedstawienia codziennie od 26-go października 1912. — Sala 30 metrów długa, 8 metrów wysoka, przestronna i bardzo miła. — Aparaty i tło obrazów wzorowe najnowszego wynalazku. — Programy staranne, z dziedziny przyrody, nauki, sztuki, przemysłu. Nadto dramaty i krotochwile.

Ceny od 50 hal. do 2 koron ze zniżką dla młodzieży.

„Bajka“ jest rozrywką tanią i przyjemną.

Programy szczegółowe przy kasie i w dziennikach.



PRACOWNIA BRONI

UL. KARMELICKA L. 8

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa i takowe uskutecznia jak najszybciej po cenach umiarkowanych.

Na wystawie w Saint Luis Grand Prix.



Czyści lepiej niżeli inne środki do czyszczenia metali.

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Wiele czasu i pieniędzy oszczędza

każdy przez golenie się samemu, a nadaje się ku temu mój kompletnie urządzony **garnitur do golenia Nr. 8730 w pięknie polliturowanej skrzynce,** 20 cm. długiej, 15½ cm. szer., 6 cm. wysokiej zamykanej, **z ruchomem zwierciadłem do golenia,** zawiera wszystkie przybory do golenia: 1. Brzytwę z najlepszej srebrnej stali Solingen, ¼ wydrążona, 4/8 szeroka, nadająca się do każdego zarostu, gotową do użycia; 2. Dobry pasek do pociągania; 3. Pudełeczko masy do ostrzenia; 4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznem; 5. Niklowaną miseczkę; 6. Pendzel z niklowaną rączką. Komplet I. jakości **tylko koron 5·—.** Taki sam garnitur, **lecz brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (okaleczenie wykluczone) z pouczeniem K 5·60. Nr. 8740. Najnowszy garnitur do golenia zawiera dobrze oniklowany aparat do golenia z 5-ma podwójnemi ostrzami, poniklowaną miseczką, 1 pendzlem, 1 pudełko mydła do golenia K 4·80. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka wprost osobom prywatnym za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez uznaną najwiękzą firmę światową **Hanns Konr d,** c. i k. nadw. dostawca, dom wysyłkowy w Brüx Nr 821, Czechy.



Główny katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie wysyłam.

Okazya!

Koszule damskie strojne . . .	po K	2·—
Halki jedwabne .	„ „	7·—
Halki barchanowe	„ „	1·60
Halki klotowe . .	„ „	2·50
Bluzki jedwabne .	„ „	7·—
Sznurówki reformowe	„ „	5·—
Żakiety włóczkowe	„ „	10·50
Pledy w dobrym gatunku . . .	„ „	2·90
Torebki ręczne modne	„ „	1·80
Parasole półjedwab.	„ „	3·50
3 pary pończoch czarnych . . .	„ „	1·—
3 pary skarpetek w różnych kol.	„ „	1·—

poleca

Karolina Kleinmann

Kraków, Grodzka 43.

1 KORONĘ TYGODNIOWO można sobie spłacać u **S. ZAHNA Floryańska 31** w Krakowie

dostawcy Związku c. i k. urzędników państwowych,

wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za K 13·—, srebrny Omega za K 24·—, zegarek 14-karatowy złoty za K 18·—, 14-karatowy złoty łańcuszek za K 8·—, łańcuszek srebrny K 1·— jakotéż 14-karatowe złote pierścionki i kolczyki po K 3·—.

Z powodu wielkiego ruchu.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do **smażenia pieczenia gotowania smarowania chleba** wyłącznie

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

Zamiast K 18 tylko K 6·50 zegarek, pierścień,



łańcuszek i brelok. Wspaniały fantazyjny zegarek męski z nowego srebra, z dwoma pięknie rytowanemi kopertami, bardzo dobry Anker werk, ładne wyk nanie wraz z podwójnym ameryk. **Elektro-Gololn łańcuszkiem** z ładnym brelokiem i pierścieniem męskim złotym Double. Za dobry chód 3 lata pisemnej gwarancyi. Za pobraniem razem tylko **K 6·50.**

Uhrenhaus Famos, Wiedeń 321, XVI/2., Lerchenfeldergürtel 5

Zamiana lub zwrot pieniędzy. Zastępcy wszędzie poszukiwani.

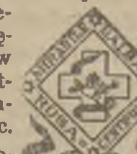
Od 1878! Wszędzie znany, sławny i ulubiony środek domowy. **Przy większych zamówieniach znacznie zniżone ceny**

Aptekarza **A. THIERRY'EGO BALSAM**

JEDYNIE PRAWDZIWY z zieloną **zakonnicą,** jako **marką ochronną.**

PRAWNIE CHRONIONA. Wszelkie fałszerstwa, naśladownictwa i sprzedaż **innego balsamu** z ułudnymi znakami, będą ścigane sądownie i surowo karane. — Ogólnie znane z dobrego działania przy wszelkich cierpieniach w szyi, kaszlu, wyrzutom, chrypce, zapaleniu gardła, bólom piersiowym, cierpieniom płuc, szczególnie przy influency, cierpieniom żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony. Braku apetytu, złego trawienia, zaparciu, zewnętrznie przy bólu zębów i chorobom jamy ustnej, darciu mięśni, oparzeniu, wyrzutom etc. 12 małych lub 6 podwójnych lub 1 duża specyalna familijna flaszka koron 5·60.





Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa centyfoliowa maść

zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni prawie każdą bolesną operacyę zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy słabych piersiach położnic, wstrzymaniu odpływu pokarmu, stwardnieniu piersi, otwartych ranach, nóg lub stopy, ranach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu kości, przy ranach z uderzenia, ukłucia, postrzelenia, przy ranach ciętych i zgnieceniach; do wyciągania wszelkich ciał obcych jak: szkła i drzazgi, piasku, śrutu, kolców, etc. Przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, nawet skirze; przy kurzajkach, obieraniu paznokci, pęcherza, odparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odleżeniu, upływie z uszów i przy zranieniu dzieci etc. etc. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. 2 słoiki kor. 3·60.

Adresować należy: Schutzengel-Apotheke d. A. THIERRY in Pregrada bei Rochitsch.

Do nabycia w aptekach i hurtow. składach drogueryjnych.

We Lwowie do nabycia: **M. SAZOWSKI,** aptekarz. **SZYMON HAY** aptekarz i **PIOTR MIKOLASCH i Sp.** droguerya.

BIBUŁKI CYGARETOWE BRAUNSTEIN FRÉRES

PARYŻ

NAJNOWSZE MARKI



ZONAVE DORÉ (Złoty druk)

ZONAVE VERGÉ

Do nabycia we wszystkich większych handlach i w c. k. trafikach Galicyi.

ZMIANA LOKALU!

ZAKŁAD KRAWIECKI

Jakóba Kadłuczki

w Krakowie przy ulicy **Szewskiej, został przeniesiony** na tą samą ulicę pod **L. 14, I. p.**

Poleca bogato zaopatrzony magazyn towarów oryginalnych angielskich i krajowych. — Zamówienia przyjmuje za gotówkę i na raty według umowy. — Krój angielski. — Wykonanie staranne i punktualne.

Jedynie dla reklamy!

1 para eleganckich spodni, najnowszy fason i krój kosztuje tylko 5 kor. 50 h., dwie pary 10 kor. 50 hal. Proszę się przekonać o niebywałej taniości i dobroci materyału w nowo otwartym magazynie konfekcyi męskiej **H. Klingera, Kraków, Rynek gł. L. 9, Pasaż Bielaka.** Za nadesłaniem miary (obwód w pasie i długość pokroku) wysyłam na prowincyę za pobraniem. Ryzyko wykluczone! Nieodpowiednie wymienia się!

NA RATY!



By szybko wielką ilość łańcuszków i i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech natychmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek remontoar z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowany 14 karatowy złoty łańcu- pancerny najnowszego fa- cechowany za kor. 140. najdogodniejszych warun- tylko kor 4 miesięcznie. -garek i łańcuszek także d. m- Wysyłka natychmiastowa -dzie za pobraniem pierwszej -oty kor. 14. — R LECHNER, -m towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.

DARMO

mimo ogólnej drożyzny otrzyma każdy przedmiot użytkowy, kto zamówi 5 klg. paczkę żytniej kawy PROBAT. 1 paczka tylko K 3·70 opłatnie do każdej miejscowości za pobraniem.

„PROBAT“ daje bez domieszki kawy ziarnistej zdrową i smaczną kawę. Tylko prawdziwy z plombą woreczków z marką „PROBAT“.

BERNSDORFER Getreide Rösterei BERNSDORF 24 bei Trautenau, Böhmen.

-o Ameryki i Kanady



-prawia -lepiej -Lwowie **LINIA KUNARDA**, ulica Grodecka L. 99.
-na przeprawy okrętem z Tryestu -Nowego Jorku III. klasą Kor. 20·—. Dzieci niżej lat 12-tu -r. 120·— wraz z podatkiem.
Uważajcie na Nr. 99!
-rnia z Tryestu 29 paździer.
-rpathia „ 12 listopada
-kzonia „ 28 „
Z LIWERPOLU: (Najszybsze i wspanialsze parowce świa-
Lusitania dnia 26/10, 14/12.
Mauretania dnia 16/11, 7/12.

Panowie!

-piący na utratę męskiej -ergii, niechaj użyją na- -miast działającego środka

„LETTIN“

-onego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. -na Kor. 5·—. Przesyła dyskre- bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.

-eingärtner, droguerya, Wien XVIII., Sternwartestr. 11-12.

-starszych mężczyzn konieczne.

Kapsułki z Matico

Cena 1·60 kor.

Injectio z Matico

Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany. Prócz tego wszelkiego rodzaju strzykawki dla mężczyzn i -et, woreczki (suspenzorya) -eca i wysyła dyskretnie:

APTEKA
pod „Złotym Jeleniem“
we Lwowie, Rynek 29.
Wysyłka pocztowa codzienna.

Senzacyjnie tanio!

sezonowe nowości.

Damskie buciki boksowe sznur. modne K 8⁵⁰

Damskie buciki szewro sznurow. eleganckie K 9⁵⁰



Cenniki darmo i opłatnie.

130 własn. składów.

PIERWSZORZĘDNE ELEGANCKIE i TANIE JEST NASZE

OBUWIE

Alfred Fränkel Tow. kom.

Największe przedsiębiorstwo w swoim rodzaju w całej monarchii

Kraków, Rynek gł. 14
Telefon Nr. 2347.
Zastępca L. Steigler.

Męskie sznurow. amerykany, eleganckie K 12

Męskie boksowe do sznurowania solidne K 10

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH.



JERRY i S-KA FILIA w KRAKOWIE ul. FLORYAŃSKA 28. I. P. TELEFON 1416.

UL. FLORYAŃSKA 28. I. P. TEL. 1416.

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

1000-ce rodzin odziewa się wy obami tkacz ini ze **SPY!**

Wysyłka za zaliczką zawierająca 23 m. kanafasu „Rekordia“ w paski czerw. lub niebieskie K 10·60, 23 m białej tkaniny na koszule „Iris“ K 11·—,

TKANINY GÓRSKIE STARCK i MACHANE SPY Nr. 31, CZECHY.

18 m. zefiru „Permanent“ na 6 koszul sortow. po 3 m. tylko K 8·60. — 1 tuzin białych ręczników z dam szku płóciennego Nr. 7 K 6·—. Za towar nieodpowiedni zwraca się pieniądze. Wzory poszczególny h materyi bezpłatnie.

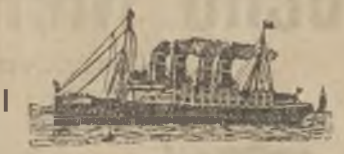
Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.
Cena pudełka 2 K.
Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.

CUKRY CIASTA HERBATNIKI
poleca fabryka herbatników
R. Pieczarki, Kraków, Poselska 15

SUKNA — modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy PROKOP SKORKOWSKI I SYN W HUMPOLCU, CZECHY. Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane. — **ZEFIRY**

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi pa owej

AUSTRO AMERICANA



regularna i bezpośrednia

komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Laura 19 paździer. Oceania 2 listopada
M. Washington 26 „ Kaiser Fr. J. I. 16 listopada
Alice 30 listopada

b) z Tryestu do Argentyny
przez Rio de Janeiro

S. Hohenberg 17 paździer. Argentyna 14 listopada
Atlanta 31 paździer. Franceska 28 listopada
Laura 12 grudnia

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST i S-ka, Biuro spedycyjno-komisowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Rathausrstr. 20.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2
Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
„ Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym **objąłem kawiarnię po śp. Janie Mrożyńskim w Rynku głównym L. 19, I. p.** (dom W. Pana Wentzla). Lokal otwarty do godz. 3 w nocy.

Ręcząc za jaknajlepsze towary, oraz rzetelną obsługę, polecam się P. T. Publiczności i pozostaję

z szacunkiem
Kazimierz Wolski.

c. k. uprz. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20,000.000 K Kapitał rezer. około 10,000.000 K

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.
Udziela pożyczek budowlanych.
Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.
Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.
Schowki depozytowe (Safe deposits).
Poleca jako pewną lokacyę 4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucyę wojskowe.
Kasa Zaliczkowa dla ratalnych pożyczek i oddział zastawniczy, ul. Bracka L. 1.
Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Mistołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1316).